

PRENUMERATA:

Rocznie . . . 24 mkr.
półrocznie . . . 12 mkr.
kwartalnie . . . 6 mkr.
miesięcznie . . . 2 mkr.
wraz z odnośnikiem do domu
lub przesyłką pocztową.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane przed tekstem
i w tekście — wiersz 1 mkr.
Nekrologja . . . 75 fen.
Reklamy . . . 70 fen.
Zwyczajne (5 szpali) 50 fen.
Drobne ogłoszenia po 6 fen.
za wiersz. Najmniej 50 fen.



GAZETA ŁÓDZKA

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
„GAZETY ŁÓDZKIEJ”
ul. Przejazd 8.

Administracja
otwarta od 8 i pół rano
do 6-ej wieczór, w święta
od 6 do 10 rano.

Redakcja
czynna od g. 9-ej do 9-ej
codziennie, w wigilie świąt
do 10 wieczór.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VII. — № 5.

Łódź, Sobota, 5 stycznia 1918 r.

W niedzielę, dnia 13 stycznia o godz. 8-ej wieczorem w **Sali Koncertowej** wygłosi**Ks. Czesław Oraczewski** (z Warszawy) odezwał pod tyt.

„Armia Odrodzenia Narodowego”

Bilety poczynając od **poniedziałku**, 7 stycznia, nabywać można w składzie szkła i porcelany W-go Bogusławskiego, Piotrkowska 100. Szczegóły w afiszach.Teatr Seala. **OPERETKA POLSKA.** Cegielniana 18.Jutro o godz. 3 po poł. **„Malka”**, wieczorem **„Dookoła miłości”**, Poniedziałek, 7 stycznia **„Baron Kimmel”**
po cenach niższych: o g. 8-ej: **„Księżniczka Czardasza”**, najnowsza operetka p. t.

We wtorek na ogólne żądanie

Odrodzenie ducha i narodu.

III.

W poprzednim artykule przytoczyliśmy urywki z dzieła ks. Oraczewskiego. Nim jednak przejdziemy do szczegółowej analizy pracy odrodzeniowej, przyjrzyjmy się, jaki krytyka polska wydała wyrok po ukazaniu się wspomnianej książki.

Leży przed nami stos gazet z różnymi ocenami. Uderza nas to rzadkie u nas, prawie jednogłośnie uznanie dla autora i książki.

Przytoczyliśmy tu kilka z tych głosów: „Biesiada Literacka” z dn. 12 sierpnia 1916 roku pisze:

„Literatura nasza nie może się pochłubić bogactwem oryginalnych dzieł etycznych, tak zawsze pożądanym, a zwłaszcza w dobie obecnej unormowania się stosunków społecznych. Inteligencja, młodzież szkolna, drużyny skautów poszukują tego rodzaju pokarmu duchowego — i najczęściej zadowolnić się muszą przekładami lub streszczeniami autorów cudzoziemskich.

Tej potrzebie rozwinięcia gałęzi wiedzy, mającej dziś tak doniosłe znaczenie, czyni zadość praca ks. Oraczewskiego, traktująca o rozwoju charakteru.

Napisana gruntownie ze znajomością przedmiotu, z serdecznym jego umiłowaniem, stanowi bogate źródło myśli jednych i głębszych, budzących pragnienie doskonalenia się i dążenia ku wyżynom...

Dzieło młodego pedagoga i filozofa jest pełne szlachetnej pogody i wiary w odrodzenie narodu przez przezwyciężenie przedewszystkiem samego siebie.

Dzieło ks. Oraczewskiego powinno się znaleźć w każdym domu polskim, aby nas pobudzić do ustawicznej pracy nad sobą, do opanowania się, wyrobienia hartu woli, stworzenia harmonijnego świata wewnętrznego...

Kurjer Polski, z d. 1 października 1916 r. pisze między innymi:

„Utwór ten, pełen zalet wychowawczych, ze wskazówkami praktycznymi, stanie zapewne wkrótce w szeregu arcydzieł literatury wszechświatowej.

Również inne pisma wyrażają się w sposób podobny. Wszystkie sprawozdania akcentują, że wartość dzieła tego powiększa się z powodu odpowiedniej chwili jego ukazania.

Widzimy więc, że postulaty odrodzeniowe, wysuwane przez ks. Oraczewskiego, są przez opinię społeczną przyjęte, mają więc w sobie pierwiastek słuszności.

Dzieło „Rozwój charakteru” — to nie jest studjum obiektywno-filozoficzne. Jest to zastosowanie wyników nauki moralności do przeorania ducha polskiego, do jego odrodzenia.

W poprzednim artykule analizowaliśmy znaczenie piękna i wykształcenia estetycznego, jako formy, w które odziera się postać naszego ducha.

Dziś spójrzmy na jedną z głównych funkcji charakteru, która dodaje mu sprężystości, wytrwałości i hartu.

Funkcją tą jest *sila woli*.

Nad nią więcej, niż nad wszelką inną należy się zastanowić, gdyż jest to naszą bolączką chwili obecnej, a nie tylko naszą, lecz całej Europy ten wzrastający, potężniejący *brak woli*.

A w chwili tak wielkiej, jak obecna, gdy budzimy się do pracy, gdy wola nasza powinna cudów dokonać, nasza *sila woli jest warunkiem sine qua non naszej egzystencji narodowo-państwowej*.

Znakomity Charles Dickens pisze w jednym z swych dzieł: „Energja i silne postanowienie cudów dokonywują”.

A my właśnie musimy dokonać teraz cudów, musimy pracować i walczyć!

To też myśl nasza kieruje się ku zagadnieniu: w jaki sposób zdobyć silną wolę?

Nie będziemy tu szczegółowo rozpartrywali powodów panującego obecnie braku woli, gdyż o przyczynach tych zbyt dużo musielibyśmy pisać, to też skonstatowawszy ogólne osłabienie woli, przejdźmy do sposobu podźwignięcia jej z stadium zaniku i kształcenia jej w kierunku doskonałości.

Na temat ten pisze ks. Oraczewski: „Chcąc wolę wykształcić, należy nic nie zanieczyścić, ani na włos nie odstępować od tego, co się obrało sobie za cel i drogę życia. Tak jak się nie dajemy zmieknąć przez podstęp cudzy, tak samo i własnej woli zatracać nie powinniśmy własną chwiejnością, żalem i rozmysłem.” „Nie trzeba się także zadawać jedynie mówieniem o woli, to jest o tem, czego się chce, marzeniem o celu, ale należy kroczyć naprzód, postępować do czynu, do działania, do pracy, a przynajmniej do przygotowań.”

Powyższe spostrzeżenie jest nader słuszne, gdyż u nas może więcej niż u innych narodów biada się z powodu braku woli.

Ale cóż? Biadanie to pozostaje zwyczajem tylko wyrazem żalu, nie zaś wezwaniem do czynu.

Jasne jest, zdaje się, z powyższych wyluszczeń, że nie tylko powinniśmy, ale musimy mieć obecnie silną, stalową wolę, gdyż w razie przeciwnym budynek, który zaczęliśmy wznosić — runie!...

Ks. Oraczewski odczuwa głęboko ten przykry rys naszego charakteru narodowego, to też stara się dać wskazówki praktyczne, któreby w przyszłości zdołały wzmocnić naszą nadwątloną zbytnią analizą i przeżyciami, *sila woli*.

Spójrzmy na te wskazówki:

1-o. Jeżeli chcemy wolę swą rozwinąć i do czynu ją sprowadzić, to nad wielkie wysiłki nadzwyczajne przekładajmy *małe codzienne ofiary*, które są czasem najbardziej męczące, zyski duchowe skromne, lecz pewne, czyni łatwe, ale powtarzane wielokrotnie, zamieniają się niezauważalnie w dobre nałogi. Wtedy odrobina woli wystarczy na każdy dzień, jeśli każdy dzień zdobywać będzie te odrobiny.

2-o. Hartujmy wolę na każdy dzień życia powszedniego... Odświeżajmy latorośli dobrych pragnień naszych i nakreślajmy sobie plan postępowania na dzień cały.

3-o. Zatrzymujmy się często myślą dla podniesienia celu życia i sprostowania kierunku drogi naszej; ale do tego należy powziąć dość wyraźną świadomość siebie, świadomość naszych błędów zwykłych... Należy nakreślić sobie *drogę postępowania*: nie powinniśmy, że tak powiem, tracić siebie z oczu. W ten sposób możemy z dniem każdym zmniejszać udział przypadkowości w istnieniu naszym. Będziemy mogli stworzyć plan walki za wszelkimi przypadkami wewnętrznymi.

4-o. Jeżeli chcemy rozwinąć wolę, *korzystajmy z naszych dobrych poruszeń*.

5-o. Nigdy nie robić dwóch rzeczy naraz i nie odkładać na jutro tego, co może być zrobione dzisiaj; *robić gruntownie to, co robimy*. Jest to nie tylko środek do wzmocnienia woli, ale jest to pewny sposób uniknięcia znużenia i zebrania obfitego żniwa uciech z pracy, doprowadzonej do końca.

W tych pięciu wskazówkach praktycznych zawiera się całokształt pracy nad kształceniem woli. Głębokie zastanowienie nad niemi oraz przeprowadzenie ich w życiu mogłoby nas doprowadzić do wielkich pozytywnych rezultatów.
Zet. El.

Wyjazd Rady regencyjnej.

Członkowie Rady regencyjnej odbędą podróż tylko do Berlina. Wyjazd wyznaczony jest na niedzielę d. 6 b. m., o godz. 5-ej po poł. Członkom Rady regencyjnej towarzyszyć będą pp.: prezes ministrów ze swym osobistym sekretarzem, szef gabinetu cywilnego Rady regencyjnej ks. prałat Chelmiński z referentem politycznym gabinetu hr. Jerzym Tarnowskim, dyr. departamentu

politycznego W. hr. Rostworowski, Franciszek ks. Radziwiłł oraz adjutanci przyboczni.

Powrót z Berlina nastąpi w środę lub czwartek przyszłego tygodnia.

Do Wiednia członkowie Rady regencyjnej wyjadą w końcu stycznia lub na początku lutego r. b. Opóźnienie podróży Rady regencyjnej do Wiednia wywołane jest nieobecnością cesarza Karola w stolicy Austro-Węgier.

Wymiana depesz gratulacyjnych.

Biuro prasowe przy departamencie spraw politycznych komunikuje:

„Z okazji Nowego Roku pomiędzy Najdostojniejszą Radą Regencyjną a Ich C. M. Cesarzami Niemiec i Austrii odbyła się następująca wymiana depesz gratulacyjnych:

Depesze Rady Regencyjnej:

Do Jego Cesarzkiej i Królewskiej Mości, Berlin.

Rada Regencyjna odbudowanego Królestwa Polskiego błaga Najwyższego, aby ten Nowy Rok przyniósł Waszej Cesarzkiej i Królewskiej Mości również jak Niemcom szczęście i błogostawieństwo.

Aleksander Kakowski, arcybiskup.
Józef Ostrowski.
Zdzisław książę Lubomirski.

D. 1-1 1918 r.

Do Jego Cesarzkiej i Królewskiej Apostolskiej Mości, Wiedeń.

Rada Regencyjna odbudowanego Królestwa Polskiego błaga Najwyższego, aby ten Nowy Rok przyniósł Waszej Cesarzkiej i Królewskiej Apostolskiej Mości jak również Austro-Węgrom szczęście i błogostawieństwo.

Aleksander Kakowski, arcybiskup.
Józef Ostrowski.
Zdzisław książę Lubomirski.

D. 1-1 1918.

Depesze Monarchów.

Rada Regencyjna Królestwa Polskiego.

Dziękuję szczerze Radzie Regencyjnej za uprzejme życzenia na Rok Nowy, który oby i dla powstającego Królestwa Polskiego z łaski Wszechmogącego był pomyslnym i szczęśliwym. Cieszę się, iż Panów członków Rady Regencyjnej będę mógł wkrótce u siebie powitać.

Wilhelm I. R.

Berlin, 2-1 1918.

Do Wysokiej Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego, Warszawa.

Najserdeczniej dziękuję Waszym Ekscelencjom i Waszej Księżęcej Mości za przesłane mi na Nowy Rok życzenia szczęścia na które najszczerzej odpowiadam, oby Najwyższa opieka i błogostawieństwo Boga towarzyszyły czynom Rady Regencyjnej na dobro odbudowania Polski.

Karol.

Wiedeń, 2-1 1918.

Jutro, z powodu święta, Gazeta Łódzka wyjdzie rano.

Odrzucenie żądań rosyjskich. Obrady z Ukraińcami.

Biuro Wolffa donosi pod datą 4 stycznia.

Komisja główna parlamentu zebrała się dzisiaj o godz. 10 przed południem. Pierwszy przemawiał poseł hr. Westarp, poruszając kwestję pertraktacji pokojowych w Brześciu Litewskim.

W związku z jego wywodami zabrał głos kanclerz Rzeszy hr. Hertling, oświadczając, co następuje:

Przedmówca był łaskaw przypomnieć słowa, które wczoraj wypowiedziałem w końcu mego krótkiego przemówienia, że to, co miało dla nas wartość wczoraj, być może, że jej nie będzie miało jutro, i że wciąż liczyliśmy się z możliwością jakichś zajęć.

Zdaje się, że teraz właśnie nastąpiło takie zajęcie.

Już poprzednio rząd rosyjski wyrażał niejednokrotnie podczas pertraktacji życzenia, aby pertraktacje przeniesiono z Brześcia Litewskiego do jakiejś miejscowości neutralnej np. do Sztokholmu.

Obecnie uczyniono propozycję tę zupełnie wyraźnie.

Rząd rosyjski proponuje przeniesć pertraktacje pokojowe z Brześcia Litewskiego do Sztokholmu.

Nie mówiąc już o tem, że nie znajdujemy się w takiej sytuacji, aby rosjanie mogli nam dyktować, gdzie się mają odbyć dalsze pertraktacje pokojowe, pozwalam sobie zwrócić uwagę na to, że przeniesienie pertraktacji do Sztokholmu napotkałoby na drodze niezwykle wielkie trudności.

Chcę tylko wskazać na wielkie trudności, na jakie napotkałoby w Sztokholmie bezpośrednio połączenie pertraktujących delegatów z ich stolicami Berlinem, Wiedniem, Sofją, Konstantynopolem i Petersburgiem. (Bezpośrednia komunikacja, urządzona w Brześciu Litewskim, funkcjonuje dobrze). Już ten jeden punkt wskazuje na to, że nie możemy się nań zgodzić.

Dodać do tego należy, że tam znajdują grunt pod nogami machinacje koalicji, zmierzające do zasienienia nieufności pomiędzy rządem rosyjskim i jego przedstawicielami a nami.

Upoważniłem przeto sekretarza stanu v. Kühlmana do odrzucenia tej propozycji (Brawo).

W międzyczasie przybyli do Brześcia przedstawiciele Ukrainy nie tylko w charakterze rzeczoznawców, lecz jako pełnomocnicy, upoważnieni do prowadzenia pertraktacji.

Z całym spokojem będziemy nadal pertraktować z przedstawicielami Ukrainy.

Muszę tu dodać, że z Petersburga zakomunikowano nam, iż rząd rosyjski nie może się zgodzić na punkty 1 i 2 naszych propozycji.

Oba te punkty omawiają sprawę opuszczenia terytoriów okupowanych i

sposobu przeprowadzenia głosowania ludowego.

Prasa rosyjska insynuuje, że punkt 1 i 2 zredagowane są w ten sposób, jakobyśmy chcieli w sposób nielegalny uchylić się od naszego przyrzeczenia w kwestii prawa samookreślenia narodów. Insynuacje te muszą odepnąć. (Brawo).

Punkty 1 i 2 uzasadnione są jedynie względami praktycznymi. Nie możemy od nich odstąpić.

Sądzę, panowie, że bez troski możemy przeczekać na dalszy przebieg tego zajścia. Opieramy się na naszą potęgę, na nasze lojalne usposobienie i na nasze słusne prawo. (Ożywione brawo).

Po tem oświadczeniu komisja odroczyła się, aby dać frakcyom możność naradzenia się nad sytuacją.

Głosy prasy.

„Lokal Anzeiger“ pisze: Sfery miarodajne zapatrują się bardzo spokojnie na zajście w Brześciu Litewskim, co jest zrozumiałe wobec pomyślniej naszej sytuacji militarnej. Przedstawiciele nasi „często-kroć zaznaczyli, że przygotowani są na ewentualne trudności i niespodzianki i oczekują zabiegów celem przeszkodzenia ze strony entente. Incydent nie zastaje nas tedy nieprzygotowani i możemy teraz bez objawów niecierpliwości oczekiwać, jakie konsekwencje zechce rząd petersburski wyciągnąć z odmowy naszej na propozycje prowadzenia dalszych rokowań w Sztokholmie.

Jeżeli zerwie stanowczo rokowania, co jednak jeszcze nie nastąpiło, to ze spokojem możemy pozostawić im wzięcie na siebie następstw podobnego aktu. W naszej sytuacji militarnej i politycznej nie zdota to nie zmienić.

Kronika polityczna.

Propozycja zmiany miejsca rokowań.

Przewodniczący delegacji rosyjskiej wysłał z Petersburga pod datą 3 stycznia do pełnomocników mocarstw centralnych w Brześciu Litewskim depeszę, w której, powołując się na uchwałę rządu republiki rosyjskiej, proponuje kontynuowanie rokowań w zagranicy neutralnej. W odpowiedzi na to, delegaci mocarstw centralnych zadepeszo wali 4 stycznia do pana Joffe, że przeciwni są zmianie miejsca konferencji, ponieważ umówiono się, że rokowania zostaną podjęte najpóźniej 5 stycznia w Brześciu Litewskim.

Incydent brzeski a stronnictwa niemieckie.

„Lokal Anzeiger“ komunikuje: W związku z wczorajszym posiedzeniem komisji głównej odbyła się wielogodzinna poufna konferencja, w której wzięli udział przywódcy liberałów narodowych i stronnictwa centrum. W toku dyskusji, trwającej do godz. 3 po południu, stwier-

dono zupełną jednogłębność w poglądzie energiczne wystąpienie hr. Hertlinga i wytworzoną wskutek tego sytuację. Ze względu na sytuację polityczną, wytworzoną przez nowe żądania parlamentarzysty rosyjskich, wczoraj od godz. 5 po południu odbywały się w dalszym ciągu konferencje międzyfrakcyjne.

Zatarg rad. rob. żołn. z Rumunją.

Peł. aj. tel. donosi: Komisarz ludowy do spraw zagranicznych ogłasza co następuje:

Wojska nasze obsadziły wieś Lowo i kilka innych wsi w Besarabji; rozstrzelano kilku rewolucjonistów. Podług wiadomości autentycznej, rumuni zaprosili za pośrednictwem pewnego pułkownika rosyjskiego i pewnego generała rumuńskiego wszystkich członków komitetu do Jas, gwarantując im najzupełniejsze bezpieczeństwo. Tymczasem w Jasach cały komitet aresztowano, a wszystkich jego członków stawiono przed władzą rumuńską. Władze rumuńskie usiłowały rozstrzelać wszystkich, ale kozacy opamiętali się i przeszkodzili temu.

Nie możemy znieść podobnego zbrodniczego postępowania. Prosimy posła rumuńskiego, aby nam jeszcze dziś zakomunikował, jakie przedsięwzięto środki, aby unieść zbrodnicze żywioły, oficerów i urzędników rumuńskich, występujących przeciwko rosyjskiej rewolucji. Uważamy za rzecz nagłą zawiadomić poselstwo rumuńskie, że Rzeczpospolita rosyjska nie znieśli żadnych represji, nie tylko przeciwko rewolucjonistom rosyjskim, lecz i przeciwko rewolucjonistom i socjalistom rumuńskim. Każdy żołnierz, robotnik i chłop rumuński znajdzie poparcie w silie rad rosyjskich przeciwko samowoli reakcyjnej biurokracji rumuńskiej.

Uważamy za potrzebne zakomunikować władzom rumuńskim za pośrednictwem poselstwa rumuńskiego, że władza rad robotniczo-żołnierskich nie cofnie się przed zastosowaniem jaknajstrzejszych środków przeciwko spiskowcom i kontr-rewolucjonistom rumuńskim, poplecznikom Kaledida, Szczerbaczewa i tady.

Rzeczpospolita muzułmańska.

Przez Sztokholm donoszą z Petersburga: W Ufie odbyło się zebranie członków konstytuanty Rzeczypospolitej muzułmańskiej. Zebrało się 61 delegatów. Na pierwszym posiedzeniu zatwierdzono regulamin oraz wyłoniono komisję do spraw specjalnych. Za podstawę obrad przyjęto projekt autonomii muzułmanów, opracowany przez organizację kazańską narodów muzułmańskich.

Gubernjalne rady narodowe oraz muzułmańskie rady wojenne popierają myśl utworzenia Rzeczypospolitej Federacyjnej, do której wejść tatarsi i baszkirowie. — Mają oni utworzyć niezależne prowincje na wzór Ukrainy. Zachodzi tylko pytanie, czy muzułmanie będą posiadali dostateczną liczbę inteligencji, celem zrealizowania swego projektu.

Konfiskata okrętów w Rosji

Jak donoszą z Petersburga, spodziewane jest ogłoszenie przez bolszewików dekretu o konfiskacie na rzecz ludu prywatnych okrętów handlowych.

Opuszczenie Archangielska.

Z Londynu donoszą do Amsterdamu 4 stycznia, że okręty angielskie opuściły Archangielsk po zburzeniu magazynów, urządzonych tam przez koalicję. Podobno francuskie okręty również zniknęły z morza Lodowatego.

Szeregowiec dowódcą naczelnym okręgu petersburskiego.

Z Rotterdamu donoszą do „Lokal Anzeigera“ Według wiadomości, otrzymanych z Petersburga, dowódcą naczelnym petersburskiego okręgu wojskowego mianowano szeregowca marynarki Jeremjewa.

Kaledin obrany hetmanem kozackim.

Z nad granicy szwajcarskiej donoszą do „Lokal Anzeigera“:

Według depeszy agencji Havasa z Moskwy, na zebraniu ogólnem kozaków obrano ponownie, 562 głosami na ogólną liczbę 633 głosujących, generała Kaledina hetmanem kozackim.

Ambasador rosyjski w Londynie.

Według doniesienia biura Reutersa, rząd bolszewicki mianował Maksimowicza-Litwinowa rosyjskim ambasadorem w Londynie.

Handel z Rosją.

Według wiadomości, nadchodzących ze Sztokholmu do Berlina, petersburscy przedstawiciele firm niemieckich rozpoczęli już przyjmowanie zamówień na towary włókiennicze, przeważnie bawełniane.

Armja węgierska.

Z Budapesztu donoszą do „Lokal Anzeigera“ w sprawie nowego programu rządowego prezesa ministrów, Wekerlego, przewidującego — jak wiadomo — utworzenie po wojnie samodzielnej armji węgierskiej, że dowództwo naczelnie i sztab generalny pozostaną wspólne dla armji austriackiej i węgierskiej, a zatem armja węgierska samodzielną będzie tylko pod względem języka i administracji wewnętrznej.

W sprawie wspólnych wydatków Austro-Węgier.

Urzędowa „Wiener Ztg.“ zamieszcza odrębne pismo cesarza Karola do prezesa ministrów dr. Seidlera, w którym monarcha postanawia, że, ponieważ pomędzy obu parlamentami nie nastąpiła uгода, do pokrycia wspólnych wydatków w roku 1918 Austria ma się przyczynić w wysokości 63,3, a Węgry 36,4 procent.

Echa tygodniowe.

Rozpoczęcie nowego 1918 roku dało asumpt prasie warszawskiej do refleksji na temat kultury polskiej, która, podobno w noc sylwestrową, nieszczególnie dodatnio złożyła egzamin w Warszawie.

Zostawmy Warszawie, co jest warszawskiego a pomówmy o Łodzi.

Gdy porównamy opisy orgji rozrzutności, z jaką popisywali się w niektórych lokalach parkarze warszawscy, to dojdziemy do wniosku, że w Łodzi odbyło się powitanie 1918 roku znacznie przyzwoiciej i skromniej jak w Warszawie. Zebrał się łódzianie najliczniej w Sali Koncertowej, gdzie trzy zrzęsenia miejscowe wyżyły swoją energją i talenty, aby zgotować publiczności godziwą zabawę. A więc literaci i dziennikarze łódzcy wydali program jednodniówkę, obficie ilustrowaną, a zawierającą b. wiele drobnych o większej literackiej wartości prac.

Po za tem dali dziennikarze łódzcy to, co mają do rozporządzenia, a więc dobrą reklamę, która w zupełności cel osiągnęła, gdyż taki był popyt na bilety, że setki osób, niestety, odeszło od kasy.

L. O. S. z zapalem przygrywała publiczności dając z siebie sumę tego, co daje częstokroć na koncertach.

Zrzęsenie malarzy łódzkich przedewszystkiem namalowało kilkadziesiąt pięknych plakatów, które na kilka dni przed

zabawą bawiły oko przechodniów w oknach wystawowych.

Szkoda wielka, że nie urządzono loterii w noc Sylwestrową na te plakaty, zapewno by to przysporzyło dochodu ogólnej kasie.

leż to westchnień uleciało w przestworza w ostatnich dniach roku ubiegłego. Wzdychano z nadzieją i ulgą, że to ostatni rok wojenny i że na przyszły Nowy Rok będziemy się obywać bez różnych komitetów rozdania chleba i maki i bez opieki wydziału zaopatrywania miasta. Bo jednak te efemerydy wojenne dały się we znaki ludności, zapewne nie zawsze z winy własnej, ale jednak możnaby wiele przykości oszczędzić skoiatanej biedą ludności, gdyby sprężystej zatratwiano przyjęte na się obowiązki.

Oto, dla czego w sklepach komitetu rozdania chleba i maki tak wolno zatratwiała się klientów, że całymi godzinami muszą wystawać na ulicach w ogonku? Należy ekspedjentów i ekspedjentki zachęcić do dłuższej pracy, dopóki nie zostaną zatratwieni wszyscy ludzie, wystający całymi godzinami na ulicy po te trochę maki albo parę funtów chleba. Lepiej, żeby dwie lub trzy osoby poświęciły parę godzin czasu w ciepłym sklepie niż setki osób traciły czas na mrozie i zimnie na ulicy. Komitet powinien był już dawno znaleźć sposób na usunięcie tej plagi chwili, ogonków. A tymczasem przed świętami znów plaga ogonków trapiła ludzi biednych... Ludność miasta śledzi z gorączkowym napięciem nie tyle przebieg rokowań dyplomatycznych w Brześciu, ile

przebieg pertraktacji gospodarczych i handlowych. Nawiazanie nanowo i uregulowanie takowych odrazu wpłynęło dodatnio na ożywienie się ruchu handlowego i przemysłowego, co zatem idzie na obniżenie się cen. W pierwszym rzędzie chodzi o przywóz tłuszczów i skór z Rosji. Już podobno wkrótce Austria rozpocznie zamienny handel z Rosją. Naturalnie, że Niemcy mają znacznie więcej do zamiany towarów, jak Austria. W pierwszym rzędzie barwniki, wyroby stalowe, galanterja, narzędzia rolnicze i t. p. Obydwie strony z utęsknieniem oczekują rozprzeżenia handlu wymiennego i wszystko wskazuje na to, że w niezadługim czasie chwila ta nadejdzie.

Palacze doczekali się zniżki na papierosy. Wyśrubowane nadmiernie ceny cygar, papierosów i tytoniu, na wieść o nadejściu wkrótce papierosów rosyjskich, apadać zaczęły. Ukazały się w ogromnej ilości ukrywane do czasu tego zapasy. Od trzymających się dawnej ceny sprzedawców ulicznych, nikt prawie papierosów nie kupuje.

Dobre i to na początek; za papierosami przyjdzie kolej i na inne artykuły. Trzeba tylko zaniechać robienia zapasów a ceny nie będą się podnosić a raczej będą się obniżać.

Jak się dowiadujemy z pism żargonowych, nie tylko w Łodzi pawne grupy żydów występują agresywnie w sprawie szkolnej, dzieje się to samo i w Warszawie.

Oto, co pisze żargonowy „Volksblatt“: „W związku z odmową polskiego inspek-

tora szkolnego, p. Stypińskiego, na prośbę „Żydowskiego Związku szkolnego i oświatowego o otwarcie w Warszawie żydowskiego seminarjum nauczycielskiego z żargonem, jako językiem wykładowym, — Zarząd Związku postanowił zwrócić się w tej sprawie do polskiego ministerstwa oświaty, z powodu odmowy i jej formy: — W piśmie do ministerstwa protestuje się też przeciw inspektorowi szkolnemu, że w liście do Związku nazwał język żydowski „żargonem“.

A więc żargon ma awansować obecnie na „język żydowski“.

Ale cóż to za język, który nie posiada nawet prawideł gramatycznych i jest zlepkiem przekręconych słów z różnych języków? Każdy język posiada, bądź co bądź przynajmniej część słów pochodnych od swoistych źródłosłów, a w żargonie nie ma zupełnie takich słów...

Nic więc tu protest nie pomoże, bo żargon pozostanie zawsze tylko żargonem. Dla utworzenia języka trzeba coś więcej jak protestu.

Ze ciemne masy żydowskie się do tego żargonu przyzwyczaiły i że w interesie pewnego typu działaczy żydowskich leży przy pomocy podtrzymania żargonu zachować jaknajwiększą odrębność żydów, to inna sprawa, ale dla tego jeszcze nie da się zrobić „z owsa ryżu“, bo żargon, i jako żargon, zapewne długo jeszcze utrzyma się wśród masy żydowskiej, będąc de fakto językiem części żydów mimo, że nie posiada on cech języka, jakie np. posiada język polski, rosyjski lub francuski.

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 4-go stycznia. (Urzędowo)

Z widowni zachodniej.

Prawie na całym froncie dochodziło do ożywionych walk obustronnych artylerji. Jasna pogoda mroźna sprzyjała ich działalności.

Podczas natarć angielskich, które rozciągały się od Ypres do Yperle, w północnej części frontu, w kierunku Bassee, jak również podczas własnych skutecznych przedsięwzięć na południowym wschodzie od Moeuvres i w Szampanji wzięto jeńców i kilka karabinów maszynowych.

Od 1-go stycznia przeciwnicy nasi stracili w walkach w powietrzu przez zestrzelenie z ziemi 23 latawce i 2 balony na wzniesi. Nadporučnik Loerzer odniósł 20 zwycięstwo w powietrzu.

Z widowni włoskiej.

oraz na

froncie macedońskim

Położenie bez zmiany.

Pierwszy Generał-kwatermistrz
LUDENDORFF.

Powrót p. prezesa ministrów.

Biuro prasowe przy departamencie spraw politycznych komunikuje:

W czwartek p. prezes ministrów wraz z hr. Rostworowskim powrócił z Wiednia. P. prezes ministrów był w dniu 31 grudnia w drodze na dłuższej audjencji u J. C. i K. M. Cesarza Karola w Luksemburgu, jako też odbył podczas trzydniowego pobytu w Wiedniu kilkakrotnie konferencje z hr. Czerninem, których przedmiotem były rokowania pokojowe oraz stosunki austriacko-węgierskiej do

P. prezes ministrów służył wizyty austriackiemu prezesowi ministrów von Seidlerowi, węgierskiemu prezesowi ministrów dr. Wekerlemu, nuncjuszowi apostolskiemu, ambasadorowi niemieckiemu i tureckiemu, posłowi bułgarskiemu oraz przedstawicielom władz i wybitnym politykom polskim. P. prezes ministrów i jego otoczenie byli przez czas swego pobytu w Wiedniu gośćmi ministra spraw zagranicznych.

W czwartek też o godz. 5 po południu odbyło się posiedzenie Rady regencyjnej wraz z radą ministrów, na którym to posiedzeniu p. prezes ministrów zdawał sprawę ze swej podróży i z odbytych w Wiedniu konferencji.

"Kurj. Warsz." w uzupełnieniu powyższego komunikatu dodaje, co następuje:

Celem podróży p. prezesa ministrów do Wiednia było porozumienie się z rządem austriacko-węgierskim w sprawie aktualnego obecnie rozwiązania sprawy polskiej, którego również pragnie rząd polski i uzyskanie zapewnienia w tej mierze.

Na audjencji u cesarza Karola i podczas konferencji z hr. Czerninem oraz licznymi przedstawicielami decydujących sfer rządowych p. prezes ministrów omówił wszystkie najważniejsze sprawy, dotyczące najbliższej przyszłości Polski. Wiele z tych spraw, jak się dowiadujemy, zostało wjaśnionych pomyślnie dla nas. P. prezes ministrów spotkał się w Wiedniu z wielką życzliwością i uzyskał poparcie dla polityki, którą reprezentuje; omawiano także sprawę udziału przedstawicielstwa polskiego w rokowaniach pokojowych.

Petycja Stow. przyjaciół pokoju.

Prezydium polskiego Stow. przyjaciół pokoju zwróciło się do Rady Regencyjnej z petycją, aby przy ostatecznym opracowywaniu projektu konstytucji Królestwa Polskiego do statutu koronnego włączone zostały następujące zasadnicze artykuły: aby z praktyki Państwa Polskiego usunięto zawieranie tajnych traktatów natury politycznej, wojskowej i handlowej, aby powstające pomiędzy Państwem Polskiem i innymi państwami zatargi załatwiane były i regulowane przez sądy międzynarodowe rozjemcze.

Wypowiedzenie przez Państwo Polskie wojny i zawieranie pokoju powinno należeć do atrybucji sejmu.

Z Rady miejskiej.

Na czwartkowym posiedzeniu Rady miejskiej przewodniczący inż. Sulowski

zapropozował aby do czasu wyboru nowego składu prezydium, co nastąpi w przeciągu dwóch tygodni, zatwierdzić dotychczasowy skład prezydium i wszystkich komisji, na co wszyscy obecni zgodzili się.

Następnie przewodniczący odczytał odezwę Departamentu spraw wewnętrznych o projektowanym otwarciu w Warszawie kursów dla wyższych urzędników municipalnych i burmistrzów. Do wstąpienia na kursy wymagany jest cenzus 6-klasowy.

Magistrat i prezydium Rady, zaproponowało przeznaczyć 2000 marek na 5 stypendjów z warunkiem, że z tych stypendjów korzystać będą przedewszystkiem mieszkańcy Łodzi, wskazani przez magistrat. Proponowane stypendja i warunki zostały zatwierdzone.

W sprawie zaopatrywania biednej ludności w odzież, (jak wiadomo Główna Rada Opiekunów weszła w porozumienie z władzami okupacyjnymi, które zgodziły się części materiałów zarekwirowanych przeznaczyć do rozporządzenia Rad Opiekunów na odzież dla biednej ludności), powołano komisję w skład której weszli radni: Spiekerman, Szybillo, Kaczmarek i Budzyner.

Wniosek radnych Holenderskiego i dr. Rozencwajga w sprawie podwyższenia racyj żywnościowych, przekazano magistratowi.

Przyjęty został nagły wniosek radnych Holenderskiego i dr. Rozencwajga w sprawie kar za nadmierne zużycie gazu.

Następnie rozpatrzono wniosek radnych dyr. Sanne, dr. Konica i innych w sprawie rewizji uchwały Rady miejskiej z dn. 20 stycznia 1917 r., dotyczącej wprowadzenia płacy minimalnej i 8-godzinnego dnia pracy dla wszystkich pracowników miejskich.

W sprawie tej zabierali głos: Radny Konic, który wyraził obawy, że wprowadzenie tej uchwały mogłoby zagrozić nadwłótnemu przemysłowi łódzkiemu. Są dziś pracownicy miejscy, jak stróże, którzy pracują zaledwie sześć godzin dziennie. Nadwyżki pensji wynoszą już dziś 860,000 mk., jeżeli się utrzyma uchwała z dn. 20 sierpnia 1917 r., to na ten cel potrzeba będzie jeszcze 1,200,000 mk., których nie ma skąd wziąć, prosił o zaakceptowanie rewizji.

Radny Gralak wypowiedział się przeciw rewizji uchwały, uważając dopuszczenie do rewizji za zamach na klasę robotniczą.

Po dyskusji zdecydowano przeprowadzić głosowanie imienne nad wnioskiem, dotyczącym rewizji Uchwały Rady Miejskiej z dnia 20 sierpnia 1917 r.

Po obliczeniu głosów okazało się, że za rewizją uchwały oświadczyło się 24 przeciw zaś 23. Ponieważ jednak w myśl Regulaminu Rady decyzja w takich sprawach zapaść winna 2/3 głosami ogólnej liczby obecnych na zebraniu t. j. 25-a, przeto wniosek co do rewizji uchwały Rady Miejskiej upadł.

Podatek od dochodów na rok 1918/19 zostak postanowiony z tem zastrzeżeniem, że projekt zostanie przedstawiony do zatwierdzenia Radzie Miejskiej.

Wniosek radnych Gralaka i Lichtensteina w sprawie przejęcia przez miasto Kuratorium opieki nad rezerwistkami został większością głosów odrzucony.

Wniosek rad. Jarbluma w kwestji bezpośredniego zakupu bydła i udzielania tanim kuchniom 25% ogólnej ilości mięsa i wniosek radnych Holenderskiego i dr. Rozencwajga w kwestji umiastowienia handlu mięsem referował radny dr. Tomaszewski oznajmiając, że wskutek małej ilości mięsa (46,000 kilogr. żywej wagi) otrzymanej przez miasto, o umiastowaniu handlu mięsem mowy być nie może.

Radny Szybillo był przeciwny wydawaniu mięsa wędliniarzom.

Dr. Konic zakomunikował Radzie, że wobec braku papieru, zachodzi obawa, iż komitet wkrótce smuszony będzie skasować kartki na chleb.

Wiadomości bieżące.

— Język polski na poczcie.

„D. Warsz. Ztg.“ donosi:

„W komunikacji pocztowej między osobami prywatnymi w general-gubernatorstwie warszawskim i w obwodzie pocztowym, zależnym od głównego wodza wschodu, są odtąd dozwolone dokumenty, urzędowe świadectwa, pełnomocnictwa i podobne dowody pisemne, jako dołączenia do listów, również w języku polskim.“

— Poczta Błaszk.

W celu uniknięcia omyłek na listach, przesyłanych do błaszkowskiego okręgu pocztowego, do którego należa: miasto

Błaszk, jak również gminy: Błaszk, Staw i Iwanowice, dopisywać należy pod nazwą miejscowości: „Poczta Błaszk“.

— Chęć Stycznioły.

Z inicyjatywy superarbitrowanych legionistów, których w Łodzi przebywa około pięćdziesiąt, odbyło się wczoraj zebranie czynnych i pasywnych i zwolnionych już żołnierzy polskich pod przewodnictwem por. Wąsowicza, na którym postanowiono siłami wyłącznie legionowymi urządzić w rocznicę styczniowego powstania uroczysty wieczorek w jednej z większych sal łódzkich. Organizują się w tym celu trzy kółka: dramatyczne, które odegra dwie aktualne sztuczki, śpiewacze, celem utworzenia chóru i muzyczne dla występów własnej orkiestry — ponadto wygłoszone będą, deklamacje i stożowe przemówienia.

W ten sposób najmłodszemu pokoleniu walczących za wolność Ojczyzny złoży hołd pamięci swoich ostatnich poprzedników i ojców duchowych z roku 68-go.

— Boże Narodzenia.

Towarzystwo śpiewacze im. Moniuszki wystawia w niedzielę dnia 6-go b. m. po raz ostatni przedliczne Misterjum Historyczne w 6-ciu aktach ze śpiewami p. t. Boże Narodzenia.

Rzecz ta wystawiona dwukrotnie podczas świąt z wielkim nakładem wzbudziła ogólnie zainteresowanie.

Jutrzejšie przedstawienie na zakończenie uroczaiestwem zostanie występem połączonych chorów Towarzystwa, które odśpiewają kilka pięknych przastalych koled.

Początek przedstawienia punktualnie o godz. 3-iej popoł. Przyczem zwraca się uwaga Sz. Publiczności, iż z chwilą podniesienia kurtyny drzwi na widownię zostaną zamknięte.

Bilety wcześniej nabywać można w aptece W-go Groszkowskiego (Konstantynowska 17), a w dzień przedstawienia od godz. 1-iej popoł w kasie teatru Wielkiego.

— Rady Miejskiej.

Następne posiedzenia Rady Miejskiej odbędą się 9 i 10 stycznia. Będą one poświęcone trzeciemu czytaniu budżetu.

— Delegaci na zjazd związku miast.

W dniu 6-ym stycznia odbędzie się w Warszawie posiedzenie zarządu związku miast Królestwa Polskiego, w którym, jako delegaci Łodzi, wezmą udział; pierwszy burmistrz inż. L. Skulski i radny dr. Sachs.

— Powrót delegatów.

Delegowani przez Koło nauczycieli szkół miejskich członkowie tegoż Koła pp. Puto i Wasilewski w dniu wczorajszym powrócili z krajowego Zjazdu nauczycielskiego w Warszawie i przedstawiają sprawozdanie z swego pobytu na Zjeździe, w dniu 9-go stycznia r. b. na zebraniu Koła. (X)

— Repertuar Teatru Polskiego.

Dziś o godzinie 7 i pół wiecz. premiera „Urjel Akosta“.

Jutro o godz. 3 popoł. po cenach popularnych „Dwaj malcy“, o godz. 7 i pół wiecz. „Urjel Akosta“.

— XI koncert popularny.

Jutro o godz. 8 popoł. w sali Koncertowej odbędzie się XI koncert popularny pod dyrekcją Br. Sulca z konferencją literacką o Berliozie i Liszcie, którą wygłosi p. Ign. Weinstein. Na koncercie tym wystąpi uczeń prof. Jakóba Nirssteina 18-letni pianista Artur Filipowski, który wykona z towarzyszeniem Orkiestry Rapsodie Liszta.

Bilety są do nabycia w czytelnicy Nowości, a w dzień koncertu od godz. 10-iej rano przy kasie Sali koncertowej.

— Grand Kino.

W teatrze Grand Kino demonstrowany jest jeszcze tylko dziś, jutro i w poniedziałek piękny obraz „Księżniczka Tea“ z Joanną Petersen, słynną artystką szwedzką, w głównej roli.

Obraz ten osnuty na stosunkach dworskich ciekawia wspaniałą wystawą.

— Ze Stow. polskich kupców przemysłowców chrześcijan.

Lokal szkoły handlowo-niedzielno-wieczorowej przy Stow. polskich kupców i przemysłowców chrześcijan urządzono w domu przy ulicy Ewangelickiej nr. 18.

Egzaminy wstępne kandydatów odbędą się w lokalu szkoły dnia 7 stycznia r. b. punktualnie o godz. 7-iej wieczorem.

Opłatę za egzamin ustanowiono na 10 marek. (X)

— Ze związku zawodowego szewców i kamizelników Łodzi.

Dnia 6-go stycznia r. bież. o godz. 2-iej po poł. odbędzie się w lokalu rady związ. i Stow. rob. ul. Pusta Nr 11 walne zebranie członków związku.

— Iz Widzowa.

Miejsce Kolo P. M. Sz. wystawia w święto Trzech Króli „Jasełka“ M. Kononickiej na rzecz biblioteki Kola. „Jasełka“ wykonają wychowawcze pensji p. Zbiwskiej.

Przedstawienie odbędzie się w sali fabryki nici.

Bilety otrzymać można w kancelarji kościelnej.

Początek o godz. 4 po poł.

— Działalność Komitetu zagonków

Na odbytem w tych dniach posiedzeniu komitetu zagonków złożone zostało sprawozdanie z działalności w roku 1917.

Ze sprawozdania tego okazuje się, że rozdano 5,477 zagonków, ogólnej przestrzeni 478 morgi, z których 134 przedstawia własność prywatną. Wydano ziemiaków do sadzenia 2,259 korcy, sprzedano za gotówkę 71 korcy, wydano kapusty 2,332 korcy i brukwi 1815.

Wpłynęło za dzierżawę zagonków 3,114 mk., za sprzedaną pozostałość ziemiaków 2,288 mk., za wydane do sadzenia ziemiaki wpłynęło 27,538 mk. Dzierżawcy zagonków należność w dalszym ciągu wpłacają.

Wskutek nieurodzaju, wyrządzonej szkód i wyjątkowej nędzy zwolniono z opłat za ziemiaki 346 zagonkarzy na ogólną sumę 2,595 mk., zaległa z opłatami za ziemiaki 304 zagonkarzy.

Stwierdzono zadawalający stan zbiorów, plon których według przybliżonych obliczeń dosięga 50,000 korcy.

— Sprzedaż nafty.

W miarę otrzymywania nafty, wydział zaopiarowania miasta będzie sprzedawał taką bezpośrednio tylko osobom niezawieszonym za okazaniem białej legitymacji chlebowej. Dla zrzeszonych zaś — nafta będzie oddawana do sprzedaży kooperatywom. Termin sprzedaży będzie każdorazowo podawany do wiadomości publicznej.

Z Warszawy.

Mianowanie.

P. Ryszard Leżański, radca wyższego sądu krajowego we Lwowie, a poprzednio prokurator generalny sądu najwyższego w Wiedniu, mianowany został sędzią izby karnej sądu najwyższego w Warszawie.

Egzaminy na kursach dla urzędników

Do egzaminowania kandydatów na urzędników wymiaru sprawiedliwości powołano dwie komisje egzaminacyjne. Komisję karną stanowią pp: E. S. Rappaport, Cederbaum, Chyczewski i Berenson; komisję cywilną pp: Pohorecki, Mogilnicki, Krajewski i A. Bogucki.

Egzaminy rozpoczną się d. 7 stycznia 1918 r. i trwać będą w ciągu kilku dni w godzinach popołudniowych.

Sprawa Palestyny.

W Warszawie odbył się zjazd delegatów „Związków ortodoksów“ z udziałem 80 osób z 40 miast. Przewodniczył radny J. Wegmeister.

Między innymi obradowano nad sprawą konferencji co do Palestyny; konferencja odbyć się ma w Wiedniu z udziałem samych ortodoksów, między innymi także z Polski. Wielu delegatów wyraziło się, że byłoby rzeczą bardzo ważną, aby w tej konferencji mogli uczestniczyć ortodoksi wszystkich krajów. Rabin dr. P. Kohn z Niemiec, wyjaśnił, że na razie uczestniczyć będą mogli tylko żydzi z państw centralnych i krajów okupowanych. Do Wiednia zaproszono 6 delegatów oraz kilku rabinów z Polski. W sprawie dyrektywy dla delegatów uchwalono, że ustali ją ostatecznie opinia w sprawie Palestyny; opinia będzie ogłoszona przez radę uczonych talmudystów.

List do Krylenki.

Według pism rosyjskich, chorąży Krylenko otrzymał list następujący:

Jestem komisarzem przy 13 korpucie armji. Od 1914 roku na wojnie jestem ochotnikiem. Byłem porucznikiem w 56 pułku strzelców syberyjskich, otrzymałem oficerski krzyż św. Jerzego za waleczność, należę do minimalistów socjalnej demokracji.

Za urągawisko naszej zboliałej Rosji i naszej nieszczęsnej armji przez pańską nominację, przez wyniesienie nieznanego nikomu chorążego do wysokiej i świętej godności naczelnego wodza, niniejszem wymierzam panu w duchu moją zranioną prawą ręką policzek i zapytuję: Czy i te-

raz zechcesz pan jeszcze piastować godność naczelnego wodza?

Jednocześnie do tych warjałów, którzy pana mianowali. Porucznik Marzelew, syn chłopca z gubernji wiatkiej d. 25 listopada 1917 r.

Przypisek: Ponieważ odmówiono mi wysłania tego telegramu w biurze telegraficznym, wysyłam go panu listownie.

Czem jest dziś Brześć?

„N. W. Tagblatt” podaje następujące szczegóły, zaczerpnięte od jednego z uczestników pierwszej konferencji w Brześciu Litewskim.

Brześć Litewski jest dziś stosem gruzów, 8,000 domów spalili ustępujący Rosjanie. Magazyny zbożowe wysadzono w powietrze. Dziś wśród gruzów wznoszą się tylko kościoły, koszary i kilka domów drewnianych.

Miasto przed ewakuacją liczyło 50,000 mieszkańców, którzy w roku 1915 na rozkaz ówczesnego komendanta rosyjskiego generała Leiminga, musieli opuścić obręb twierdzy. Procesja uchodźcza, jak dziś jeszcze opowiada, przez trzy dni szła ku wschodowi. Mała część ludności uciekła do Wilna, skąd, po przesunięciu się linii bojowej dalej na wschód, powróciła do Brześcia.

Oficerowie sztabu dowódcy frontu wschodniego, jen. marszałka polowego ka. Leopolda bawarskiego mieszkają w cytadeli, oddalonej od miasta o kilka minut drogi. W cytadeli zamieszkali również i delegaci państw, przybyli dla rokowań o rozejm. Rozlokowali się w drewnianych pawilonach, pokrytych dachówką. W jednym z tych pawilonów w skromnie urządzonej sali toczyły się narady nad zawieszeniem broni. Podpisanie układu nastąpiło w dużej sali, która służyła oficerom rosyjskim za jadalnię. W tej sali toczą się obecnie także rokowania pokojowe.

Konferencje poszczególnych delegacji odbywają się w osobnych mniejszych pokojach, umyślnie na ten cel urządzonych.

Większa część delegacji rosyjskiej, która przyjechała dla rokowań o rozejm, bierze także udział w konferencji pokojowej. Przewodniczącym delegacji rozejmowej był Joffe, liczący około 40 lat. W tym samym mniej więcej wieku jest także większość członków delegacji, z wyjątkiem oficerów, którzy byli młodszy. Sekretarzami delegacji byli przywódcy bolszewicy Kamieniew i Karachan. Sensacją było, gdy z pociągu, który przywiózł delegację rosyjską, wysiadła także pani A. A. Bicenka, przydzielona przez Lenina do ministerium wojny. Już w ciągu rokowań do Brześcia Litewskiego przybył także dyplomata rosyjski Delive-Dobrowolski.

Delegaci rosyjscy.

„Neues Wiener Tagblatt” podaje rozmowę swego współpracownika z jednym z członków delegacji austriackiej w Brześciu Litewskim. O pośrednikach rosyjskich w rokowaniach pokojowych, opowiada delegat co następuje:

Rosjanie przybyli na konferencję ze stosunkowo słabymi siłami pomocniczymi. Wszyscy oni posiadają wiele wiadomości są rozumni i orientują się szybko w sytuacji. Przywódca ich, Joffe, jest wzorem pośrednika. Nietylko zna rosyjskie stosunki wewnętrzne, ale także wykazuje w każdym ze swych poglądów zupełne opanowanie stosunków, leżących poza obrębami polityki, mianowicie spraw międzynarodowych i ekonomicznych.

Joffe, mówiący bardzo płynnie po niemiecku, okazuje przytem niezwykłą przytomność umysłu, Kamieniew jest adwokatem. Tak on, jako też profesor historii na uniwersytecie moskiewskim, Pokrowski i admirał Altwasser, który mógłby uchodzić za sobowtóra cesarza Mikołaja II, mówią

płynnie po niemiecku i francusku, wolą jednak mówić po rosyjsku.

To samo można powiedzieć o interesującej kobiecie, uczestniczącej w rokowaniach, pani Bicenka. Rewolucja oswoiła ją z więzienia, nie znać jednak po niej długoletniego zamknięcia. Bicenka wywiera silny wpływ na kolegów, choć zachowuje się bardzo powściągliwie, prawie nieśmiało. Przemawia rzadko i nie dużo, przynajmniej podczas obrad ogólnych.

Ostatnie telegramy.

Talaat-pasza zostaje w Berlinie.

Berlin 5 stycznia.

Wielki wezyr po rozmowie z kancle-rzem wbrew swym dawnym zamiarom nie wyjeżdża do Brześcia Lit. lecz zostaje na razie w Berlinie.

Z komisji głównej parlamentu.

Berlin, 5 stycznia.

Dzisiejsze posiedzenie na żądanie rządu zostało o kilka godzin przesunięte, mianowicie z godz. 10 na 1/2 12, co tłumaczy się zaproszeniem przez kancлера przywódców partyjnych na godz. 10-3, celem porozumienia się z nimi.

Ślad uwidoczniła się dążność do postępowania rządu w ścisłym kontakcie z stronnictwami.

„Lokalanzeiger” pisze: Komunikują nam z parlamentu o późnej wieczorem godzinie, iż narady trwały do północy i były bardzo ożywione.

Po południu trwały narady przywódców w czytelniku parlamentu.

Dyplomaci koalicji pracują.

Rotterdam, 4 stycznia.

Buchanan z powodu choroby opuścił Petersburg „Daily Chronicle” przypuszcza,

iż oznacza to, że rząd angielski pod wpływem wypadków de facto uzna rząd Lenina, podobnie jak obecnego posła w Londynie Litwinowa.

Buchanan zastąpiony będzie przez dyplomata, sympatyzującego z rewolucyjną Rosją (Hendersona?). „Daily Chronicle” i „Daily News” prą w kierunku uznania rządu bolszewików.

„Times” sądzi, iż, jeśli interesy angielskie będą tego wymagały, zostanie na miejsce Buchanana wysłany nie ambasador, lecz Chargé d'affaires.

Francja a Rosja.

Genewa, 4 stycznia.

Pisma tutejsze przypuszczają, iż w Paryżu istnieje zamiar zezwolenia Albertowi Thomas na podróż do Rosji w pewnej misji.

Rozmaitości.

Arystokratki przy pracy.

Z Londynu donoszą: Kiedy niedawno król Jerzy angielski zwiedzał zakłady fabryki broni i lotnictwa firmy braci Gwyne w Chicwick i przechodził przez sale robotników, otrzymał ukłon od znanej mu osoby. Była to Lady Wiktorja Bantfinck, córka księcia Portland. Księżniczka pracuje razem z innymi robotnicami i w tych samych godzinach zajęć, a nawet jada w kantynie fabrycznej razem z innymi. Oprócz niej są jeszcze inne damy angielskie, zatrudnione w różnych fabrykach, jak Lady Sybilla Pierpoint, pani Brownlowe, dawniej profesorka w Girton College, oraz dwie córki właściciela fabryki. Przy tej sposobności pożywano królówi olbrzymią maszynę, służącą za nowy rodzaj połączenia wytwórczości ręcznej z działalnością motora, o sile 500 koni, a wadze tylko 700 funtów.

Ogłoszenie.

Posiedzenia Rady Miejskiej odbędą się w środę i czwartek d. 9 i 10 stycznia 1918 roku o godz. 6 po poł. w sali Towarzyst. Kredytowego m. Łodzi przy ul. Średniej № 19.

PORZĄDEK DZIENNY:

Trzecie czytanie budżetu.

Łódź, dnia 3 stycznia 1918 r.

Przewodniczący Rady Miejskiej T. Sulowski.

Po fabrycznych cenach

Różne Resztki tylko przy ul. Dzielnej 34 m. 14 poprz. ofic. I piętro.

Piękny wybór na BLUZKI i SUKNIE, różne towary na MĘSKIE, DAMSKIE KOSTYUMY i PALTA oraz PLUSZE, DRAP, KORTY, SZEWIOT, SU NA, PODSZEWKA, SATYNKA, BARCHANY, FLANELE, CAJGI i inne modne towary.

Uwaga: Ceny stałe.

Torf łęczycki

do sprzedania — hurtowo i detalicznie — Targowa 55.

Lekcje gry fortepianowej

metodą ułatwioną udziela doświadczona nauczycielka zastać można od 2 i pół do 4 i pół. Szkoła 17 m. 8, II piętro

Resztki manufakturalne

25 proc. taniej. Cegielniana 43, Resztki na BLUZKI od m. 10 do 80, na SUKNIE od m. 25 do 60, towary na męskie i damskie KOSTYUMY i na PALTA, bawełniane towary oraz balowe, żalobne i na fartuchy. Różna TRYKOTOWA białą i ciemną. Cegielniana 43, w podwórzu, czwartego domu od Piotrkowskiej. Uwaga: Stałe ceny.

Nasiona

warzywne, pastewne i kwiatowe gwarantowanej dobroci dostarcza w każdej ilości SKŁAD NASION LEHR i SKA Warszawa, Żabia 2.

Specjalista

Dr. L. PRYBULSKI

Choroby skórne, zewnętrzne i włosów ZAWADZKA 1, róg Piotrkowskiej. Przyjmuje od 8-2 i od 4-9, Panie od 5-6.

Dr. S. Lewkowicz

Choroby skórne i zewnętrzne Konstankynowska 12. Przyjmuje: Panów 9-1 i od 6-8, Panie od godz. 5-6 w.

21 Główna. Krawiecka pracownia garderoby męskiej tanio wykonywa obstalunki, nicowanie, reperacje, czyszczenie, pranie. J. Wojciechowski, Główna 21.

Ogłoszenia drobne.

Akuszka Drzymała przyjm. ul. Piotrkowska № 223 m. 25.

Akuszka Marja Kubicca przyjm. ul. Piotrkowska № 199 m. 7.

Chłopiec 16 letni, z świadectwem, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Emil 8 m. 15.

Jeanny w Łodzi zakład reperacji i czyszczenia ubrań, przerabiania, nieucie, odświeżania, czyszczenia, pierzenia chemicznie i farbuję garderobę męską. Roboty wykonywane starannie, szybko i tanio. Poleca Sortownia Chrześcijańska Piotrkowska № 174.

Kupuje stare używane filmy kinematograficzne (szmiele). Piotrkowska 82, „Merkur”.

Mebel sprzedaje po cenie kosztu. Orla 23, Stolarska.

Nauczycielki, nauczycieli, frekwencyjne bony — pielęgnarki, ochraniarki; wykwalifikowanych rzemieślników i gospodyni poleca Rierwszorzędne Biuro pedagogiczne — komendacyjna Ludwińska, Piotrkowska 109.

Umeblowany pokój z oddzielnym wejściem poszukiwany przy ul. Włodzkiej, Sienkiewicza, Piotrkowskiej lub innej, w południowej części miasta. Oferty pod „13 X” w adm. „Gaz. L.”

Wateliny wełniane w różnych gatunkach i kolorach po cenach najniższych poleca Bruno Rosenberg, Piotrkowska 103.

Znany krawiec damski Rudzki, Piotrkowska 17, wykonywa podług ostatniej mody, po cenach najniższych. Kostiumy od m. 25, palta od m. 12, suknie od m. 4. Roboty futrzane, Fasony papierowe na zamówienia. Osiatunki wykonywa się w przeciągu 24 godz.

Zagubione dokumenty.

Anna Włodarczyk zgubiła paszport, wydany z gminy Zeromin.

Edward Biner zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Józef Chorąży zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Julian Rösner, Wschodnia 49, zgubił Cewerberolle № 26098, na 1916 rok, wydana z Prezydium Policji.

Piotr Karbiak zgubił legitymację na chleb na 3 osoby, wydaną z K. R. Ch. i Makl.

Roman Gelert zgubił paszport niemiecki № 7504, wydany w Łodzi.

Zaginęła książeczka legitymacyjna № 3135, wraz kartkami na 6 osób, wydana na imię Andrzeja Lisof, Zarzewska 82.

Grand-Kino

Piotrkowska 72.

Ostatnie 3 dni!

Grand-Kino

Piotrkowska 72.

JOANNA PETERSEN

słynna artystka szwedzka w wspaniałym 4-aktowym romansie ze złotej serji „Nordisk” na tle życia arystokracji p. t.

„KSIĘŻNICZKA TEA”

Grand-Kino

Piotrkowska 72.

i inne nowości.

Grand-Kino

Piotrkowska 72.

Towarzystwo Akc.

Ł. J. BORKOWSKI

w Łodzi, ul. Widzewska № 60.

poleca ze składu

Torf prasowany suchy i drzewo opałowe rębane szczapowe i pieńkowe.

BELKI żelazne CEMENT WAPNO budowlane i nawozowe.

Dachówka cementowa azbestowa i gliniana w różnych gatunkach.

Nie surogat

lecz prawdziwa Dębowa skóra. Trwalsza niż skóra przedwojenna. Sprzedaje osobom prywatnym i z rabatem kooperatywom póki zapas starczy.

Krzyżowe zelówki:

męskie — — — Mk. 7-12.
damskie — — — „ 5-7.
dziecinne — — — „ 3-5.

Bernard Bergman,

skład skór.

Łódź, Piotrkowska 44i